



MOTYLE POSPOLITE

Motyl pospolity

W Polsce, według ostrożnych rachunków, występuje lub występowało do niedawna około 165 gatunków motyli dziennych. Pamiętajmy, że to jest tylko niewielki procent owadów występujących na tym obszarze, bo reszta to motyle nocne - popularnie zwane ćmami.

Motyle fascynują i zachwycają każdego, kto jest choć odrobinę wrażliwy na przyrodę. Są piękne, widoczne i - przede wszystkim - różnorodne. Co zaskakuje, jeśli tylko trochę dłużej się im przyjrzymy, wtedy okazuje się, że motyle dzienne to nie tylko łatwo rozpoznawalne rusałki, bielinki i pazie, ale dziesiątki innych owadzich form i barw. Jak się odnaleźć w tej różnorodności? Pomocna będzie tu praktyka i - mam nadzieję - poniższy artykuł.

Prezentowany zestaw gatunków motyli został tak przygotowany, aby każdy miał szansę je zaobserwować. Owady te odwiedzają ogrody, pobocza dróg i łąki. Nie ma tu gatunków rzadkich lub ściśle przystosowanych, do konkretnego środowiska.

Dlaczego motyle? Bo, mimo że są znane i lubiane, to wiedza o ich biologii nie jest powszechna. A biologia ta jest wspaniała!

Jak motyle wybierają miejsce bytowania?

Odpowiedź nie jest jednoznaczna i dużo nam mówi o samych owadach. Przede wszystkim, miejsce bytowania jest najważniejszym czynnikiem wpływającym na obecność motyli w naszej okolicy.

Motyle możemy podzielić na takie, których gąsienice pożerają kilka lub kilkanaście rodzajów roślin, oraz związane tylko z jednym lub dwoma gatunkami. To oczywiście wiąże się z glebą i warunkami klimatycznymi. Przykładem jest modraszek arion, którego zarówno osobniki dorosłe, jak i gąsienice są związane z dwoma gatunkami macierzanek. Jest oczywiste, że te motyle, których gąsienice żerują na kilku roślinach lub tych, które występują licznie są szeroko rozpowszechnione. Jeśli ktoś nie ma w swej okolicy cennych siedlisk, niech się nie martwi: motyle mogą migrować! Dla niektórych populacji będzie to tylko kilkaset metrów, jednak są i takie (zawłaszcza duże gatunki), które wędrują setki kilometrów. Zdarza się, że w Polsce znajdujemy motyle, które przyleciały do nas z dalekiego południa!

Choć rośliny, klimat i gleba są istotne, dla niektórych motyli to nie wystarcza. Mamy w Polsce gatunki wymagające czegoś ekstra. Tu znów pojawiają się modraszki, dla nich takim specjalnym czynnikiem jest obecność mrówek ze ściśle określonego gatunku, w gniazdach których rozwijają się gąsienice i poczwarki. Dla rusałek takim czynnikiem może być miejsce dogodne zimowania.





Różnorodność i zmienność motyli

Nasz kraj, wbrew pozorom, ma bardzo różnorodną szatę roślinną i mozaikę warunków siedliskowych. To rzutuje na różnorodność gatunkową naszych motyli. Motyle zasiedlają niemal każdy typ formacji roślinnych. Bez względu na to, czy jest to niewielka polana w lesie, bagno, dolina rzeczna czy też rozległa słoneczna łąka to przynajmniej jeden gatunek motyla będzie charakterystyczny dla tego rodzaju siedliska.

W przypadku motyli, prócz różnorodności gatunkowej, mamy bardzo wysoką zmienność fenotypową wewnątrz gatunku. Motyle wykazują bardzo duże zróżnicowanie osobnicze: nie spotkamy dwóch takich samych osobników jednego gatunku. Zmiany są subtelne lecz widoczne - część z nich jest dziedziczna, a część wynika z warunków zewnętrznych, zwłaszcza atmosferycznych.

Na zmienność geograficzną składają się różnice między populacjami jednego gatunku - wynikające z zasiedlania niewielkich izolowanych enklaw, gdzie po pewnym czasie dochodzi do różnicowania się osobników. Jest to pierwszy krok do specjacji - powstania nowych gatunków. Dotyczy to zwłaszcza motyli o niewielkich zdolnościach do migracji i tych związanych z środowiskami rozrzuconymi wyspowo na dużej przestrzeni.

U motyli występuje również zmienność między pokoleniami. Jest to szczególnie widoczne w naszym klimacie ze zmiennymi porami roku. Prawdopodobnie największe znaczenie ma tu długość dnia, w ciągu którego może żerować gąsienica. I tak motyle z gąsienic żerujących latem będą większe od tych z drugiego, jesiennego pokolenia lub tych, które zimowały w formie poczwarki.

Nie powinno nas to przerażać, a jedynie fascynować! Pomyślmy tylko, ta różnorodność to pole do wspaniałych obserwacji.

Zachęcam do samodzielnego poznawania świata motyli. Mam świadomość że zaprezentowanie 6 gatunków to tylko wstęp. Są to motyle popularne i spotykane w całym kraju, mimo to niosą ze sobą wspaniałą historię. I okazuje się że nie są tak pospolite.

Polowiec szachownica





Polowiec szachownica (Melanargia galathea), zdj. wikipedia

Szachownica polowiec występuje w całej Europie, Azji Mniejszej i Afryce Północnej. W naszej strefie klimatycznej nie da się go pomylić z żadnym innym gatunkiem. Co ciekawe u tego gatunku występuje wyraźny dymorfizm płciowy. Samica nie tylko ma nieco inny rysunek skrzydeł od skrzydeł samca, ale jest również wyraźnie większa.

Szachownica polowiec spotkać można na poboczu polnych i leśnych dróg lub linii kolejowych, na miedzach, w obrębie nieużytków lub na łąkach. Miejscami, szczególnie w dobrze zachowanym krajobrazie kulturowym, może występować bardzo licznie. Wszak, jak wynika z nazwy, motyl ten związany jest z krajobrazem rolniczym. Jest bardzo sprawnym lotnikiem, i rzadko kiedy zatrzymuje się na dłużej w jednym miejscu. Dlatego, aby przyjrzeć się mu bliżej, musimy wybrać się na obserwacje wcześniej rano lub wieczorem, wtedy z racji niższej temperatury jest nieco wolniejszy. Szczególnie często siada na driakiwi, co widać na zdjęciu. Wtedy na chwilę zatrzymuje się, dając szansę na dokładniejszy ogląd. Polowca szachownicę możemy obserwować stosunkowo krótko, bo tylko od czerwca do sierpnia. Postać dorosła nie zimuje. Roślinami żywicielskimi dla gąsienic szachownicy są trawy, np. tymotka lub kupkówka.

Samica, w przeciwieństwie do innych gatunków motyli, nie przykleja pieczołowicie jaj w bezpiecznym miejscu. Raczej nie przywiązuje do nich uwagi. Składa je luźno na powierzchni liści lub po prostu składa je w locie. Gąsienica jest niezwykle skryta, żeruje tylko w nocy, w ciągu dnia ukrywa się w bezpiecznym miejscu. Żeruje od maja do czerwca i już w czerwcu, gąsienica przygotowuje się do zimowania.

Paź królowej





Paź królowej (*Papilio machaon*), zdj. Marcin Siuchno

Paź królowej wśród motyli krajowych wyróżnia się urodą i rozmiarami. Nie jest często spotykany, ale występuje na terenie całego kraju. Jest „kosmopolitą” - zasiedla całą Europę, oprócz Irlandii. Spotkać go można również na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce. W Polsce, według niektórych autorów, niegdyś niezwykle liczny, obecnie jest coraz rzadszy - co może być związane ze zmianą w strukturze upraw rolniczych i szerokim stosowaniem środków ochrony roślin eliminujących zarówno gąsienice, jak i rośliny żywicielskie pazia.

Widywany jest od wiosny do jesieni, a pierwsze pokolenie tych motyli pojawia się już w kwietniu. Latem, w lipcu i sierpniu możemy obserwować pokolenie drugie - większe i intensywniej ubarwione. Największą szansę na spotkanie z paziem mamy na ugorach, nieużytkach, przydrożach i uprawach kopru lub marchwi, bo też rośliny baldaszkowate są ulubionym pożywieniem gąsienic pazia królowej. A więc szukając ich, wybierzmy się w okolicy miejsca gdzie rosną dzikie marchwie, kopry, barszcze. Obserwując go musimy zachować ostrożność, jest płochliwy i bardzo





szybki. Jak pokazują moje doświadczenia, nie lubi być obserwowany i przemieszcza się tak sprawnie, że trudno go dogonić.

Jeśli umknie nam dorosły paź królowej, poszukajmy jego gąsienic. Larwa pazia, jak każda inna gąsienica, jest żarłoczna i z łatwością można ją znaleźć tuż obok ulubionego pożywienia, jakim są kwiaty i nasiona roślin baldaszkowatych. Czyli szukajmy jej wysoko, na szczycie roślin. Młoda gąsienica jest niemal cała czarna, jednak wraz z wiekiem, robi się coraz bardziej zielona, a czarny kolor ogranicza się do wąskich pasków, na których znajdują się bardzo ładne, pomarańczowe plamy. Podrażniona gąsienica wysuwa z nad głowy dwa żółtopomarańczowe wyrostki, które są jej bronią. Wydziela z nich ostro, ale przyjemnie pachnącą substancję.

Motyl na zdjęciu, nie pozwolił fotografowi zrobić sobie zbliżenia, jednak idealny stan jego skrzydeł wskazuje że niedawno wydostał się z poczwarki, a miejscem jego życia był rozległy teren zdegradowany inwestycją, gdzie na zdegradowanym gruncie wyrosły bujne chwasty. Motyl ze zdjęcia intensywnie ssie błoto - dostarcza swemu organizmowi mikroelementów, których nie zapewnia jego codzienna dieta. Prócz błota w tym celu motyle korzystają również (uwaga!) z odchodów, pryzm kompostu lub obornika, czyli „nektar i rosa”. Życie pazia królowej choć wydaje się być bez troskie, bo jednym jego problemem jest rozród, to jest niebywale krótkie. Dorosłe motyle żyją kilka tygodni i umierają krótko po złożeniu jaj.

Rusałka admirał



Rusałka admirał (*Vanessa atalanta*), zdj. wikipedia

Rusałka admirał to wspaniały i okazały motyl, przy tym to prawdziwy „internacjonalista”: zasiedla całą Europę, Północną Afrykę, Azję mniejszą aż po Iran. Skolonizował Azory i Wyspy Kanaryjskie, a to już dla owada nie lada wyczyn! Co ciekawe, występuje również na Hawajach i Nowej Zelandii; tu zapewne dostał się jako „pasażer na gapę”. Admirał doskonale lata i migruje na setki kilometrów. Możemy go obserwować w każdym ogrodzie, gdzie jest dostatek kwiatów. Ponadto spotkać go można wzdłuż wysadzanych drzewami alei, w sadach owocowych i na skrajach lasu. Wszędzie tam





zwróćmy baczniejszą uwagę na zbiorowiska rośliny będącej pokarmem gąsienic, czyli pokrzywę. Rusałka admirał nie jest płochliwa, pozwala na dokładną obserwację, najwyraźniej ufając swoim rozmiarom i kamuflażowi na spodniej stronie skrzydeł. Rusałki admirał wykazują też szczególne upodobanie do gnijących, fermentujących owoców, przy których zbierają się licznie jesienią. Oczywiście chodzi tu o słodki sok, dostarczający energii, której ten aktywny motyl potrzebuje wyjątkowo dużo. Podobno jej ulubionymi owocami są śliwki i gruszki. Bez względu jednak czy to prawda, wszystkie miejsca z opadłymi owocami już od sierpnia przyciągają dziesiątki tych motyli, dając nam szansę na ich podziwianie.

Do Polski rusałka admirał przylatuje z początkiem maja. Tak słowo „przylatuje”, to nie błąd! W Polsce póki co rusałki nie zimują, a gąsienice i drugie pokolenie obserwowane u nas, to potomstwo migrantów z południa Europy. Widywana jest aż do października. Drugie pokolenie motyli pojawia się od lipca do jesieni. Prezentowane tu zdjęcie pochodzi sklepu ogrodniczego. Na dalekim północy naszego kraju, prawdopodobnie „ekspozycja towaru” traktowana była przez rusałki jako krótkotrwałe miejsce postoj, na drodze swej migracji.

Rusałka pokrzywnik



Rusałka pokrzywnik (*Aglais urticae*), zdj. flick

Rusałka pokrzywnik to pospolity motyl, zamieszkujący bardzo szeroki obszar. Spotykany jest od Wysp Brytyjskich na zachodzie do wysp Japońskich na wschodzie. W Europie występuje od południa aż po daleką północ. W strefie arktycznej występuje nawet wyspecjalizowany podgatunek pokrzywnika, radzący sobie z trudnymi warunkami krótkiego arktycznego lata. Arktyka to nie wszystko na co stać ten gatunek: w Alpach żyje na 3 tysiącach metrów, a w Himalajach występuje nawet na 5 tysiącach metrów!





Pojawia się jako jeden z pierwszych zwiastunów wiosny - wczesne osobniki latają już w marcu. Ostatnie pokrzywniki można obserwować jeszcze w październiku. Pierwsze pokolenie letnie pojawia się w połowie lipca i żyje do połowy tego miesiąca. Motyle, które zimują - żyją od sierpnia do maja.

Aby go obserwować musimy wybrać się na skraj lasu, do parku, rozległego ogrodu lub kwietnej łąki. I tak na dobrą sprawę, można go spotkać wszędzie tam, gdzie są kwiaty. Jest jednym z nielicznych motyli pospolicie występujących w miastach. Zwłaszcza tam, gdzie rośnie jego roślina żywicielska, czyli pokrzywa. Nie jest płochliwy i pozwala na dokładną obserwację. Co więcej często sam zbliża się lub wlatuje do naszych zabudowań, bo rusałka ta zimuje na naszych strychach lub w piwnicach.

Rusałka pawik



Rusałka pawik (*Inachis io*), zdj. wikipedia

Rusałka pawik lub pawie oczko występuje w całej Europie i umiarkowanej strefie Azji - aż po Japonię. Wszędzie tworzy lokalne odmiany barwne. Podobnie jak u innych rusałek, niekorzystne warunki w trakcie stadium larwalnego wpływają na zróżnicowanie barw u osobników dorosłych.

Spotykany jest w lasach, parkach, ogrodach, na łąkach - zarówno na nizinach, jak i w górach. Często łapczywie żeruje na kwiatkach. Szczególnie chętnie siada na ostach, gdzie najłatwiej go zobaczyć. Nie jest płochliwy i pozwala na dokładną obserwację. Roślinami żywicielskimi dla tych motyli są pokrzywy i chmiel.

Rusałka pawik to kolejny zwiastun wiosny. Często zdarza się, że żeruje już na kwitnących wierzbach. Widywany jest od marca do września, a pierwsze pokolenie letnie jest aktywne od lipca do września. Drugie pokolenie, po przezimowaniu, lata od marca do maja. Zimuje tak jak pokrzywnik na strychach, w piwnicach, jaskiniach, podziemiach. Co ciekawe, jego gąsienice budują z przędzy, podobnej do pajęczyny, wspólne gniazdo. Wspólnie też żerują, i wspólnie się bronią.





Duża charakterystyczna plama na skrzydłach przypominająca oko, która dała nazwę tej rusałce - to niezwykle frapujące zjawisko. Część naukowców uważa, iż to sposób obrony. Tak duże oko rzekomo sugeruje, że jego właściciel jest pokaźnym stworzeniem. To każe dwa razy zastanowić się wszystkim głodnym drapieżnikom. Na pewno może to działać na ptaki. Inne wytłumaczenie dla wyewoluowania tego pawiego oka dotyczy również bezpieczeństwa. Atakujący drapieżnik (np. ptak) atakuje głowę, oko jasno wskazuje jej umiejscowienie. To daje szansę, że zaatakowany motyl odleci, straciwszy kawałek skrzydła. To stosunkowo niewielka strata w porównaniu z perspektywą straty głowy.

Latolistek cytrynek



Latolistek cytrynek (*Gonepteryx rhamni*), zdj. wikipedia

Latolistek cytrynek zamieszkuje całą Europę i umiarkowane obszary Azji, od Anatolii do wschodnich granic Palearktyki.

Jest popularnym gościem wszystkich otwartych słonecznych przestrzeni. Motyl ze zdjęcia gościł w dużym ogrodzie. Dlatego też latolistki są łatwym obiektem obserwacji. Nie jest płochliwy, cierpliwie pozwala na zbliżenie się do niego. A jeśli ucieka, to na szczęście niedaleko. Nie da się go pomylić z żadnym innym motylem. To duży masywny owad, zdecydowanie większy od podobnych bielinków. Samiec jest intensywnie cytrynowy, samica ma stonowane, żółto zielone ubarwienie (patrz zdjęcie).

Latolistek to kolejny zwiastun wiosny. Jednak, w przeciwieństwie do rusałek, latolistek budzi się z zimowego letargu naprawdę wcześniej. Nie jest niczym niezwykłym widok intensywnie cytrynowego samca lecącego nad szarą, upstrzoną płatami śniegu łąką. Rośliną żywiciela latolistka są szakłaki, kruszyny i ligustru. Zimuje w postaci dorosłej. Co ciekawe, osobniki z pokolenia letniego po 10 dniach lotu zapadają w odrętwienie, aby obudzić się na początku jesieni i znów zapaść w sen zimowy. Sam sen zimowy latolistka jest intrygujący. W przeciwieństwie do rusałek, nie korzysta z solidnych i stabilnych kryjówek. Latolistki zimują w ściółce leśnej lub





opadłych liściach. Co oczywiste, takie kryjówki nie zapewniają całkowitej izolacji, ale to nie problem - latolostek znosi doskonale mróz. Cała tajemnica polega na stężeniu soków w komórkach. Gdy latolostek przygotowuje się do zimowania, w jego komórkach radykalnie rośnie stężenie glikogenu. To zabezpiecza przed ich zamarzaniem. Na koniec jeszcze jedna ciekawa tajemnica związana z latolostkiem cytrynkiem. Czy ktoś z nas zastanawiał się na nazwą tego motyla? Latolostek może kojarzyć się z kształtem skrzydeł cytrynka, ale najprawdopodobniej wziął się od tego, że zimuje w liściach. Geneza drugiej części nazwy jest o wiele ciekawsza. Określenie „cytrynek” podobno nie bierze się wcale od koloru skrzydeł lecz zapachu. Tak, dla niektórych cytrynek pachnie cytryną! Jak jest naprawdę - nie wiem, bo nie wpadłem nigdy na pomysł żeby tego motyla powąchać.

